

Sygn. akt: I ACa 1013/14; I ACz 1291/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jakub Rusiński

Sędziowie: SA Dariusz Janiszewski

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Justyna Pozarowczyk – Wardowska

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2015 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa Prokura Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego we W.

przeciwko P. K.

o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 13 czerwca 2014 r. sygn. akt XV C 999/13

i zażalenia powoda na zawarte w punkcie III (trzecim) tego wyroku postanowienie o kosztach procesu

1) oddała apelację,

2) oddała zażalenie,

3) odstępuje od obciążania pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez powoda w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Marek Machnij SSA Jakub Rusiński SSA Dariusz Janiszewski

Sygn. akt: I ACa 1013/14; I ACz 1291/14

UZASADNIENIE

Powód Prokura Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty we W. wniósł o uznanie za bezskuteczną wobec niego umowę darowizny bliżej wymienionej nieruchomości rolnej, zawartą w dniu 19 lipca 2012 r. między pozwaną P. K. a jej matką I. K. (1), która była dłużniczką powoda, twierdząc, że umowa ta została zawarta w celu uniemożliwienia lub utrudnienia wierzycielowi zaspokojenia jego roszczenia wobec darczyńcy.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, twierdząc, że nie zostały spełnione przesłanki skargi pauliańskiej wobec niej, ponieważ powód nie wykazał, że posiada tytuł wykonawczy w stosunku do I. K. na wskazaną w pozwie kwotę oraz nie udowodnił, że do umorzenia egzekucji przeciwko dłużnicze doszło z powodu jej bezskuteczności, a nie wskutek bezczynności wierzyciela.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 13 czerwca 2014 r. uznał za bezskuteczną w stosunku do powoda umowę darowizny zawartą w dniu 19 lipca 2012 r. między I. K. (1) a pozwaną P. K. w zakresie wierzytelności wynikającej z umowy ugody z dnia 24 maja 2012 r. oraz umowy kredytu gotówkowego z dnia 14 listopada 2008 r. o numerze (...) w łącznej wysokości 205.831,92 zł, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i odstąpił od obciążania pozwanej kosztami procesu.

Z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, że w dniu 14 listopada 2008 r. M. K. i I. K. (1) podpisali z (...) S.A. umowę nr (...) kredytu gotówkowego P. na cele konsumpcyjne na kwotę 130.000 zł. Wypłata kredytu nastąpiła jednorazowo w dniu 14 listopada 2008 r. Kredyt miał zostać spłacony w 60 ratach, ale dłużnicy go nie spłacili, w związku z czym w dniu 3 czerwca 2009 r. bank wypowiedział umowę. W dniu 26 kwietnia 2011 r. bank wystawił przeciwko w/w dłużnikom bankowy tytuł egzekucyjny nr (...) na łączną kwotę 177.637,87 zł, w tym kwotę 128.302,44 zł z tytułu należności głównej. W dniu 8 czerwca 2011 r. Sąd Rejonowy w Kościerzynie nadał temu tytułowi klauzulę wykonalności. W czerwcu 2011 r. na jego podstawie wszczęto egzekucję. W toku egzekucji doszło do nowego zajęcia ruchomości, zajętych uprzednio w sprawach Km 1488/10, Km 1489/10 i Km 380/11 w dniu 16 marca 2011 r.

W dniu 22 września 2011 r. (...) S.A. zawarł z powodem umowę sprzedaży wierzytelności, wymienionych w załączniku nr 1 do tej umowy, wraz z wszelkimi zabezpieczeniami i wszelkimi innymi prawami związanymi z tymi wierzytelnościami i zabezpieczeniami, w szczególności roszczenia o zaległe odsetki, koszty i kary. W ramach tej umowy dokonano cesji wierzytelności banku m. in. przeciwko I. i M. K. z tytułu umowy z dnia 14 listopada 2008 r. z zadłużeniem na dzień 30 czerwca 2011 r. na łączną kwotę 183.278,69 zł. Dłużników zawiadomiono o tej cesji pismem z dnia 28 września 2011 r. W związku z tą cesją (...) wniósł o umorzenie postępowania egzekucyjnego, co nastąpiło w dniu 19 grudnia 2011 r.

Następnie powód pismem z dnia 30 kwietnia 2012 r. wezwał I. i M. K. do zapłaty kwoty 201.611,83 zł. W dniu 24 maja 2012 r. podpisali oni z powodem umowę ugody, w której uznali swoje zobowiązanie wobec niego w kwocie 217.343,30 zł, w tym 138.587,77 zł tytułem należności głównej, 75.387,41 zł tytułem odsetek i 3.368,12 zł tytułem kosztów oraz zobowiązali się spłacić je w ratach do września 2016 r. W przypadku opóźnienia wierzyciel miał wezwać ich do zapłaty, wyznaczając im dodatkowy czternastodniowy termin do zapłaty. W razie jego bezskutecznego upływu cała pozostała do zapłaty kwota, wynikająca z umowy kredytu, wraz z należnymi odsetkami liczonymi do dnia zapłaty, stawała się natychmiast wymagalna i mogła być dochodzona od dłużników w postępowaniu sądowym.

W księdze wieczystej (...) wpisano w dniu 17 maja 2011 r. ostrzeżenie o toczącej się egzekucji z nieruchomości w sprawie Km 1489/10, na podstawie nakazu w postępowaniu nakazowym z dnia 26 lipca 2010 r., natomiast w dniu 18 sierpnia 2011 r. wpisano informację o przyłączeniu się do egzekucji kolejnego wierzyciela w sprawie Km 867/11, a w dniu 18 kwietnia 2012 r. wpisano hipotekę przymusową na podstawie nakazu zapłaty w sprawie I Nc 2906/10.

W dniu 19 lipca 2012 r. matka pozwanej, I. K. (1), umową zawartą w formie aktu notarialnego darowała jej prawo własności nieruchomości rolnej, położonej w miejscowości P., dla której Sąd Rejonowy w Kartuzach prowadzi księgę wieczystą o nr (...). W tej samej umowie pozwana ustanowiła na tej nieruchomości na rzecz swoich rodziców I. i M. K. osobistą służebność mieszkania o bliżej określonej treści oraz zobowiązała się darować swojemu rodzeństwu D., M. i K. K., nie wcześniej niż w dniu 1 stycznia 2021 r., na wezwanie i na koszt uprawnionych po dokonaniu podziału geodezyjnego, działki o powierzchni około 0,2 ha, oświadczając, że nastąpi to z polecenia jej rodziców. W akcie notarialnym wymieniono wskazane wyżej obciążenia i hipotekę wpisane w księdze wieczystej.

Ponieważ dłużnicy zalegali z zapłatą dwóch rat z ugody z dnia 24 maja 2012 r., powód wezwał ich w dniu 21 sierpnia 2012 r. do zapłaty kwoty 8.000 zł w terminie 14 dni pod rygorem postawienia całej kwoty z umowy kredytowej w

stan natychmiastowej wymagalności. Następnie powód – na podstawie umowy przelewu wierzytelności z dnia 22 września 2011 r. – wystąpił przeciwko nim o zapłatę kwoty 20.000 zł z tytułu umowy kredytu gotówkowego P. z dnia 14 listopada 2008 r. i ugody z dnia 24 maja 2012 r. Wysokość zadłużenia z umowy kredytu gotówkowego P. nr (...) wynosiła na dzień 5 października 2012 r. 205.831,92 zł, w tym należność główna 128.302,44 zł, odsetki 74.161,36 zł i koszty 3.368,12 zł, ale wierzyciel dochodził jedynie części tej należności. Sąd Rejonowy w Lublinie nakazem zapłaty z dnia 31 października 2012 r. sygn. akt VI Nc-e 1763530/12 nakazał I. i M. K., aby zapłacili powodowi kwotę 20.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 9 października 2012 r. do dnia zapłaty. Nakaz ten uprawomocnił się, a w dniu 13 grudnia 2012 r. Sąd Rejonowy w Lublinie nadał mu klauzulę wykonalności.

Powód wszczął przeciwko I. i M. K. egzekucję na podstawie powyższego tytułu. Egzekucja okazała się całkowicie bezskuteczna, ponieważ dłużnicy nie posiadali żadnego majątku. W toku egzekucji ustalono, że jest przeciwko nim prowadzonych szereg postępowań egzekucyjnych, w których suma długów wraz z kosztami przekracza 600.000 zł.

Pismem z dnia 7 sierpnia 2013 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 219.769,43 zł albo wskazania majątku I. K. (1) wystarczającego do zaspokojenia tej wierzytelności pod rygorem podjęcia działań zmierzających do zakwestionowania skuteczności przedmiotowej umowy. W listopadzie 2013 r. rozpoznano u dłużniczki I. K. nowotwór złośliwy, a pod koniec marca 2014 r. zdiagnozowano u niej zaburzenia depresyjne. Nie ma ona innego majątku, z którego możliwa byłaby spłata zadłużenia.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie co do zasady. Swoje ustalenia Sąd ten oparł na zebranej w sprawie dokumentacji, która nie budziła wątpliwości. Ponadto częściowo dał wiarę zeznaniom świadka I. K. co do wskazanych bliżej okoliczności, a w pozostałym zakresie uznał je za niewiarygodne. Dotyczyło to zwłaszcza tego, że nie wyraziła ona zgody na wzięcie kredytu, skoro sama podpisała umowę kredytową i figurowała w niej jako kredytobiorca, że nie wiedziała ona, iż toczy się przeciwko niej egzekucja, skoro otrzymywała i odbierała korespondencję od komornika, że nie podpisywała ugody, skoro potem sama uchylała się od jej skutków, potwierdzając, że ją podpisała oraz że dzieci nie wiedziały, że ich rodzice mają długi, mimo że do domu przychodziły liczne wezwania do zapłaty i korespondencja komornicza, którą często odbierały jej dzieci, uczestnicząc nawet w oględzinach nieruchomości z udziałem komornika i biegłego. Niewiarygodne były także jej twierdzenia, że zawarła z pozwaną umowę darowizny z uwagi na lęk o stan swojego zdrowia, ponieważ z dokumentacji medycznej wynikało, że nowotwór rozpoznano u niej dopiero w listopadzie 2013 r. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że chwila zawarcia spornej umowy zbiegała się z datą zapłaty rat z ugody, co rodzi uzasadnione przekonanie, że dłużniczka, zdając sobie sprawę z konsekwencji niewykonania ugody, za namową rodziny starała się uchronić swój jedyny wartościowy składnik majątkowy przed egzekucją na rzecz wierzycieli.

Nieskuteczne było oświadczenie I. K. z dnia 21 marca 2014 r. o uchyleniu się od skutków prawnych zawartej z powodem ugody, ponieważ nie udowodniła ona, że działała pod wpływem groźby bezprawnej. Ponadto upływ terminu prekluzyjnego z art. 88 § 2 k.c. spowodował wygaśnięcie takiego uprawnienia. Pozwana nie wykazała także, aby w chwili podpisywania ugody w maju 2012 r. I. K. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Rozpoznanie u niej choroby nowotworowej w listopadzie 2013 r. nie jest wystarczające do dokonania ustaleń dotyczących stanu jej świadomości i zdrowia w dniu 24 maja 2012 r.

Niezależnie od tego powyższa ugoda nie kreowała nowego zobowiązania, a niedotrzymanie ustalonych w niej warunków płatności skutkowało możliwością dochodzenia całej przelanej na rzecz powoda wierzytelności. Ugoda jedynie potwierdzała istniejące zadłużenie, ale nie była jego podstawą, bowiem długi I. i M. K. wynikały z umów kredytowych, a wierzytelności z tego tytułu przeniesiono w drodze przelewu na powoda jako następcę prawnego banku. Obowiązek dłużników wynikał zatem przede wszystkim z umowy z 2008 r., a jedynie uzupełniająco z ugody.

Ponadto Sąd Okręgowy częściowo dał wiarę również pozwanej [Sąd ten omyłkowo napisał: powódce], tj. co do okoliczności związanych z podpisaniem umowy darowizny, problemów ze zdrowiem matki i braku innego majątku u jej rodziców, natomiast w pozostałym zakresie uznał jej zeznania za niewiarygodne (co do braku po jej stronie wiedzy o problemach finansowych rodziców).

Oceniając żądanie powoda, Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie spełnione zostały, bliżej omówione przez ten Sąd, przesłanki z art. 527 k.c. Doszło bowiem do dokonania czynności prawnej w postaci umowy darowizny, w wyniku której pozwana, jako osoba trzecia, nabyła korzyść majątkową, ponieważ stała się właścicielką nieruchomości. Z kolei powód posiadał wymagalną wierzytelność wobec I. K. (1) jako kredytobiorcy z tytułu niespłaconego kredytu z 2008 r., którą nabył na mocy przelewu we wrześniu 2011 r., a następnie podpisał z dłużnikami ugodę, w której uznawali oni i potwierdzali istnienie swojego długu. Ponadto dłużniczka nie uchyliła się od skutecznemu do skutków prawnych tego oświadczenia woli, a z ugody nie wywiązała się.

Powyzsza czynność została dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli I. K., ponieważ jej efektem była utrata przez nią jedynego składnika majątkowego, z którego było możliwe prowadzenie egzekucji. Prowadzona przeciwko niej egzekucja zakończyła się wydaniem prawomocnego postanowienia o jej umorzeniu z uwagi na bezskuteczność egzekucji. Wskutek dokonania tej darowizny dłużniczka stała się zatem niewypłacalna lub co najmniej niewypłacalna w wyższym stopniu. Doszło więc do pokrzywdzenia wierzyciela, gdyż między zaskarżoną czynnością a powstaniem niewypłacalności istniał związek przyczynowy. Niewypłacalność ta istniała również w chwili zamknięcia rozprawy, ponieważ pozwana nie udowodniła istnienia majątku dłużniczki, z którego możliwe byłoby zaspokojenie wierzyciela.

Poza tym w sprawie miało zastosowanie domniemanie przewidziane w art. 529 k.c., którego pozwanej nie udało się obalić. Całkowicie niewiarygodne, jako nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, były zeznania dłużniczki, że nie wiedziała o toczących się wobec niej i jej męża egzekucjach. Nie można również uznać za zwykły zbieg okoliczności, że do przeniesienia własności nieruchomości doszło po tym, jak dłużnicy zobowiązani byli od zapłaty rat określonych w ugodzie i mieli świadomość, że mogą za chwilę być podjęte czynności windykacyjne, zwłaszcza że zabudowaną nieruchomość niespodziewanie przekazano młodej osobie, niemającej jeszcze żadnego zawodu i wykształcenia. Dłużniczka niewątpliwie zdawała sobie sprawę ze skutków zbycia nieruchomości oraz miała świadomość, że działa celem wyprowadzenia majątku i jego ochrony przed jego egzekucją. Nilogiczne były jej twierdzenia, że kierowała się obawą o skutki choroby, ponieważ zdiagnozowano ją u niej dopiero jesienią 2013 r., a darowizna nastąpiła w lipcu 2012 r.

Zgodnie z art. 528 k.c. w sprawie nie była wymagana przesłanka, aby pozwana, jako osoba uzyskująca korzyść majątkową, wiedziała lub przy dołożeniu należytej staranności mogła się dowiedzieć o tym, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, ponieważ zaskarżona czynność prawna była bezpłatna. W związku z tym pozwana nie mogła bronić się zarzutem, że nie wiedziała i nie mogła wiedzieć o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli, bo nawet udowodnienie takiej okoliczności nie zwalniałoby jej z odpowiedzialności wobec.

Niezależnie od tego w sprawie zastosowanie miało także domniemanie z art. 527 § 3 k.c., ponieważ pozwana, jako córka dłużniczki, która wspólnie z nią mieszkała, niewątpliwie była osobą będącą w bliskim stosunku z dłużniczką. Pozwalało to przyjąć, że pozwana wiedziała o tym, że dłużniczka (jej matka) działała ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Dla zasadności powództwa z art. 527 k.c. nie było konieczne legitymowanie się przez powoda tytułem wykonawczym na wierzytelność, której ochrony domagał się w tej sprawie. Wystarczające było wykazanie istnienia skonkretyzowanej wierzytelności względem I. K. (1). Tytuł wykonawczy przeciwko niej będzie potrzebny powodowi dopiero w celu prowadzenia egzekucji, natomiast w tej sprawie chodziło jedynie o zbadanie, czy skuteczne wobec wierzyciela było wyjście przedmiotowej nieruchomości z majątku dłużniczki. W razie uwzględnienia powództwa możliwe będzie prowadzenie z niej egzekucji, tak jakby nadal była własnością dłużniczki.

W konsekwencji Sąd Okręgowy na podstawie art. 527 k.c. w zw. z art. 528 k.c. i art. 529 k.c. uznał umowę darowizny z dnia 19 lipca 2012 r., zawartą między dłużniczką a pozwaną, za bezskuteczną w stosunku do powoda w zakresie wierzytelności, wynikającej zarówno z tytułu umowy ugody z dnia 24 maja 2012 r., jak i umowy kredytu gotówkowego z dnia 14 listopada 2008 r. w łącznej wysokości 205.831,92 zł. Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwalał bowiem na ustalenie, że przysługująca powodowi wierzytelność wynosiła 205.831,92 zł, a nie 224.036,73 zł, ponieważ w treści ugody odwoływano się do kwoty 217.343,30 zł, ale w pozwie powód wskazał, że jego wierzytelność wynosiła 205.831,92

zł. Pozwana kwestionowała wysokość wierzytelności, a powód nie udowodnił roszczenia ponad tę kwotę, więc na mocy art. 527 k.c. a contrario powództwo w tym zakresie zostało oddalone. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 102 k.p.c., odstępując od obciążania nimi pozwanej ze względu na jej trudną sytuację finansową, chęć pomocy rodzicom i jej młody wiek, powodujące, że poddała się woli najbliższej rodziny, która była inicjatorem spornej czynności.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo w oparciu o za-rzuty:

1) naruszenia przepisów prawa materialnego:

a) art. 527 § 3 k.c. przez brak zastosowania mimo braku wiedzy pozwanej o długach jej matki,

b) art. 527 § 1 k.c. przez jego zastosowanie pomimo nieudowodnienia wysokości roszczenia przez powoda, uchylenia się przez jego dłużnika od skutków prawnych oświadczenia woli o zawarciu ugody z powodu błędu oraz pomimo powołania się przez dłużnika na przedawnienie roszczenia, tj. pomimo nieudowodnienia przez powoda istnienia jego wierzytelności przeciwko dłużniczce I. K.,

c) art. 97 ust. 1 pr. bank. przez uwzględnienie powództwa co do zasady pomimo braku tytułu wykonawczego na rzecz powoda przeciwko I. K. ponad kwotę 20.000 zł,

2) naruszenia przepisów prawa procesowego:

a) art. 233 k.p.c. przez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym przez uznanie, że wszystkie dokumenty zasługują na uwzględnienie, pomimo że pozwana na rozprawie zaprzeczyła, że podpisała się na wezwaniu od komornika, jak również przez błędną ocenę, że sprzeczki między rodzicami pozwanej, dotyczące finansów, odnosiły się do komornika, ponieważ sąd bezzasadnie postawił znak równości między wiedzą o długach ojca i matki,

b) art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. przez błędną ocenę autentyczności podpisów pozwanej na wezwaniu od komornika bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego grafologa.

Na tych podstawach pozwana wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Powód wniósł zażalenie na zawarte w wyroku postanowienie o kosztach procesu, zarzucając naruszenie art. 102 k.p.c. przez jego zastosowanie, pomimo że z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych nie wynikało, aby zachodziły szczególnie okoliczności, uzasadniające odstąpienie od obciążania pozwanej kosztami procesu w całości, tj. odejście od zasady wyrażonej w art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. W konsekwencji powód domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia przez zasądzenie od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów procesu w kwocie 18.419 zł oraz zasądzenia od pozwanej na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. Pozwana nie ustosunkowała się do zażalenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarówno apelacja, jak i zażalenie nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny generalnie oparł się na materiale dowodowym zebranym w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ponieważ był on wystarczający do oceny wniesionych środków odwoławczych, w szczególności apelacji. Dodatkowo uwzględniono nowe okoliczności faktyczne i dowody, które dotyczyły zaistniałego już po wydaniu zaskarżonego wyroku zdarzenia prawnego w postaci śmierci dłużniczki. Nie miały jednak one istotnego wpływu na ocenę zasadności zarzutów sformułowanych w apelacji. W związku z tym Sąd Apelacyjny, po dokonaniu zgodnie z art.

382 k.p.c. samodzielnej analizy całości materiału dowodowego zebranego w toku postępowania w obu instancjach, doszedł do wniosku, że w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne dokonane w sprawie przez Sąd pierwszej instancji. Ustalenia te są zgodne z treścią zebranego materiału dowodowego, a ocena tego materiału, wbrew zarzutom pozwanej, odpowiadała zasadom wynikającym z art. 233 § 1 k.p.c. Dodać można, że – jak już wyżej wskazano – Sąd Apelacyjny, jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, również zapoznał się z tym materiałem i dokonał jego oceny, dochodząc do wniosków zbieżnych ze stanowiskiem Sądu Okręgowego. Pozwala to stwierdzić, że zarzuty apelacyjne pozwanej nie zdołały skutecznie podważyć prawidłowości podstawy faktycznej zaskarżonego wyroku. Zauważyć przy tym można, że odnoszące się do tej podstawy zarzuty apelacyjne w gruncie rzeczy dotyczyły okoliczności, które nie miały w sprawie istotnego znaczenia, co wynika przede wszystkim z kwestii prawnych, związanych z dochodzonym przez powoda żądaniem.

Decydujące znaczenie w sprawie miały bowiem okoliczności prawne, wynikające z charakteru kwestionowanej przez powoda czynności prawnej dokonanej między jego nieżyjącą już obecnie dłużniczką a pozwaną, a mianowicie z faktu, że przybrała ona postać umowy darowizny, czyli czynności prawnej o charakterze bezpłatnym lub inaczej darmym (nieodpłatnym). Wiąże się to z tym, że z takim charakterem czynności prawnej dłużnika o charakterze fraudacyjnym przepisy Kodeksu cywilnego o skardze pauliańskiej łączą szereg domniemań prawnych, działających na korzyść powoda jako wierzyciela poszukującego ochrony prawnej na podstawie tych przepisów, a które to domniemania nie zostały skutecznie obalone przez pozwaną.

Pierwsze z nich wynika z art. 529 k.c., zgodnie z którym jeżeli w chwili darowizny dłużnik był niewypłacalny, domniemywa się, iż działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli; to samo dotyczy wypadku, gdy dłużnik stał się niewypłacalny wskutek dokonania darowizny. W związku z tym aż do chwili obalenia tego domniemania, co w tej sprawie nie miało miejsca, należało przyjmować, że dłużniczka (matka pozwanej) działała ze świadomością pokrzywdzenia swoich wierzycieli, ponieważ niewątpliwie stała się niewypłacalna w wyniku dokonania przedmiotowej darowizny na rzecz pozwanej, a można także przyjąć, że była niewypłacalna również w chwili dokonywania tej darowizny. Z zebranego materiału dowodowego jednoznacznie wynika bowiem, że po dokonaniu tej darowizny majątek dłużniczki i jej męża nie pozwalał na zaspokojenie wierzytelności przysługującej powodowi wobec nich. Świadczy o tym dobitnie nie tylko wynik prowadzonej przez powoda przeciwko nim egzekucji, która zakończyła się stwierdzeniem jej bezskuteczności, ale również pozostałe dowody, włącznie z zeznaniami pozwanej, z których wynika, że po dokonaniu darowizny jej rodzice nie mieli już żadnego majątku, z którego mogłoby nastąpić zaspokojenie wierzytelności powoda. Poza tym nie może również ulegać wątpliwości, że już w chwili dokonywania powyższej darowizny dłużniczka była niewypłacalna, skoro bezspornie nie była w stanie wywiązywać się z przyjętego na siebie w ugodzie, zawartej w niedługim terminie przed tą darowizną, obowiązku spłacania zadłużenia wobec powoda w określonych ta ugoda ratach, co doprowadziło do postawienia całej wierzytelności w stan natychmiastowej wymagalności.

Pozwala to przyjąć, że istnieje podstawa do zastosowania powyższego domniemania, ponieważ skoro dłużniczka zarówno w chwili wytoczenia powództwa i orzekania (o tej ostatniej kwestii będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia), jak w chwili dokonania darowizny na rzecz pozwanej była niewypłacalna. Z faktu niewypłacalności dłużnika w chwili dokonywania darowizny lub z faktu spowodowania jego niewypłacalności wskutek dokonania darowizny, ustawodawca w art. 529 k.c. nakazuje wyprowadzić w drodze domniemania wniosek, że w takiej sytuacji dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Powtórzyć można, że to domniemanie nie zostało skutecznie obalone przez pozwaną.

Zresztą nawet niezależnie od wynikającej z powyższego przepisu możliwości przyjęcia domniemania istnienia po stronie dłużnika (matki pozwanej) w chwili dokonywania darowizny na rzecz pozwanej świadomości działania z pokrzywdzeniem wierzycieli, stwierdzić można, że w świetle zebranego materiału dowodowego, taką okoliczność, tj. istnienie po stronie dłużniczki takiej świadomości, uznać można byłoby za udowodnioną. Jak już wyżej wyjaśniono, umowa darowizny na rzecz pozwanej została w krótkim okresie po zawarciu przez dłużniczkę i jej męża ugody z powodem, w której uznali oni istnienie długu z tytułu umowy kredytu gotówkowego P. z dnia 14 listopada 2008 r. i zobowiązali się do jego spłaty w umówionych ratach. Między zawarciem tej ugody w dniu 24 maja 2012 r. a

dokonaniem darowizny na rzecz pozwanej w dniu 19 lipca 2012 r. upłynęły jedynie niespełna dwa miesiące. Co więcej, w tym okresie dłużniczka i jej mąż, wbrew przyjętemu w ugodzie zobowiązaniu, nie byli w stanie dokonać jakichkolwiek spłat na poczet tego zadłużenia. Matka pozwanej musiała zatem zdawać sobie sprawę z tego, że po dokonaniu darowizny tym bardziej niemożliwe będzie zaspokojenie wierzytelności wobec powoda. Zwrócić zresztą trzeba też uwagę na to, że darowizna została dokonana na rzecz najstarszej córki dłużników, która w chwili jej dokonania i tak była bardzo młodą i niedoświadczoną osobą, mającą około 18,5 lat i nadal odbywającą edukację. Nie można nie dostrzegać, że pozwana została wybrana do dokonania tej czynności jedynie dlatego, że była jedynym pełnoletnim dzieckiem dłużniczki i jej męża, którzy w sytuacji swojej niewypłacalności chcieli uniknąć utraty najcenniejszego składnika majątkowego ich rodziny w razie ewentualnej egzekucji prowadzonej przez powoda. W konsekwencji nie tylko domniemanie, ale i ustalone w sprawie fakty pozwalają na przyjęcie, że po stronie dłużniczki w chwili dokonywania darowizny na rzecz pozwanej istniała świadomość działania z pokrzywdzeniem wierzycieli.

Dodać należy, że w tym zakresie chodzi jedynie o świadomość, a nie o zamiar pokrzywdzenia swoich wierzycieli przez dłużniczkę. Z przepisów o skardze pauliańskiej wynika, że nie jest wymagane, aby dłużnik działał w celu pokrzywdzenia wierzycieli, czyli miał subiektywnie ukierunkowany zamiar (bezpośredni lub choćby pośredni, ewentualny) spowodowania skutku w postaci pokrzywdzenia wierzycieli wskutek dokonania czynności prawnej z osobą trzecią. Nie jest też wymagana jego wina (podobnie zresztą nie jest wymagana wina osoby trzeciej), ponieważ nie chodzi tutaj o odpowiedzialność o charakterze odszkodowawczym. Wystarczające jest istnienie lub możliwość istnienia, przy zachowaniu należytej staranności, po stronie dłużnika choćby ogólnej świadomości, nawet nie dotyczącej konkretnego wierzyciela, że wskutek dokonania czynności prawnej z osobą trzecią może stać się on niewypłacalny lub może powiększyć już istniejący stan swojej niewypłacalności. Taka sytuacja – w świetle ustalonych na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego okoliczności – w tym wypadku niewątpliwie istniała w chwili dokonywania spornej darowizny.

W konsekwencji, niezależnie od mającego w sprawie zastosowanie domniemania z art. 529 k.c., nie można przyjąć, że w chwili dokonywania darowizny dłużniczka rzekomo w ogóle nie miała świadomości działania z pokrzywdzeniem wierzycieli w rozumieniu art. 527 § 2 k.c.

W dalszej kolejności wskazać należy, że zgodnie z art. 528 k.c. w związku z bezpłatnym charakterem czynności prawnej dokonanej między dłużniczką a pozwaną w rozstrzyganej sprawie w ogóle nie było wymagane spełnienie jednej z przesłanek skargi pauliańskiej, wynikającej z art. 527 § 1 k.c., w postaci posiadania przez osobę trzecią (pozwaną) wiedzy lub możliwości jej posiadania przy zachowaniu należytej staranności, że dłużniczka (jej matka) dokonała darowizny na jej rzecz ze świadomością pokrzywdzenia swoich wierzycieli. Z art. 528 k.c. wynika bowiem, że w razie bezpłatnego uzyskania przez osobę trzecią korzyści majątkowej wskutek czynności prawnej dokonanej przez dłużnika z pokrzywdzeniem wierzycieli, wierzyciel może żądać uznania czynności za bezskuteczną, chociażby osoba ta nie wiedziała i nawet przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się dowiedzieć, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

Skoro zatem powyższa przesłanka w tej sprawie w ogóle nie była wymagana w stosunku do pozwanej, to chybione są te zarzuty apelacyjne, które dotyczyły rzekomego braku po jej stronie wiedzy o tym, że dłużniczka działała w chwili dokonywania tej darowizny ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Odnosi się to w szczególności do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez oparcie się na dowodzie doręczenia pisma komornika o wszczęciu egzekucji i wezwaniu do zapłaty, na którym widnieje podpis pozwanej i uznanie tego dowodu za wiarygodny bez sprawdzenia za pomocą opinii biegłego grafologa autentyczności podpisu pozwanej na tym wezwaniu. Z uwagi na bezpłatny charakter przysporzenia uzyskanego przez pozwaną na podstawie darowizny takie okoliczności nie miały w tej sprawie istotnego znaczenia w rozumieniu art. 227 k.p.c. Zbędne było więc ich wyjaśnianie, zwłaszcza w drodze opinii biegłego. Nietrafny jest więc również zarzut naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego na okoliczność autentyczności podpisu pozwanej na tym wezwaniu.

Podobnie nie miał znaczenia zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez rzekomo błędne utożsamienie przez Sąd Okręgowy wiedzy pozwanej o kłótniach między jej rodzicami na tle finansowym z istnieniem jej wiedzy o tym, że

więzało się to z kłopotami finansowymi jej matki, a nie jedynie jej ojca. W świetle art. 528 k.c. nie było bowiem konieczności wykazania w tej sprawie, że pozwana wiedziała lub co najmniej mogła wiedzieć przy dołożeniu należytej staranności o kłopotach finansowych także po stronie jej matki, czyli o jej niewypłacalności.

Już tylko dodatkowo zauważyć można, że niezależnie od zniesienia wymogu spełnienia w tej sprawie powyższej przesłanki, na niekorzyść pozwanej przemawiałoby również kolejne domniemanie, wynikające z art. 527 § 3 k.c., zgodnie z którym jeżeli wskutek czynności prawnej dłużnika dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli uzyskała korzyść majątkową osoba będąca w bliskim z nim stosunku, domniemywa się, że osoba ta wiedziała, iż dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Nie może podlegać najmniejszym wątpliwościom, że pozwana, jako córka dłużniczki, była dla niej osobą pozostającą z nią w bliskim stosunku, w tym wypadku wynikającym z najbliższych więzi rodzinnych. Dodać można, że pozwana mieszkała razem z matką, uczyła się i była na utrzymaniu swoich rodziców. Nie ma więc jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że skutecznie obaliła ona powyższe domniemanie. Nie mogłoby to zwłaszcza wynikać jedynie z kwestionowania swojej wiedzy o długach matki z powołaniem się na kwestionowanie autentyczności swojego podpisu na w/w wezwaniu komornika do zapłaty długu. Bezpodstawny był zatem również zarzut naruszenia art. 527 § 3 k.c. Zresztą został on sformułowany nielogicznie, ponieważ skarżąca powinna raczej zarzucać jego nieuzasadnione zastosowanie w sprawie (wskutek przyjęcia wynikającego z niego domniemania), a nie brak jego zastosowania. W jej interesie leżało bowiem, aby ten przepis nie został zastosowany przez Sąd Okręgowy, a tym samym, aby nie obowiązywało wobec niej wynikające z niego domniemanie prawne. Niezależnie jednak od kwestii redakcji tego zarzutu, decydujące znaczenie ma to, że był on bezpodstawny.

Niezasadne były również pozostałe zarzuty, dotyczące niewykazania przez powoda istnienia swojej wierzytelności wobec dłużniczki (matki pozwanej) i wysokości tej wierzytelności. Można zauważyć, że pozwana z uporem – zrozumiałym z jej punktu widzenia, ale obiektywnie niezaskługującym na uwzględnienie – podtrzymuje swoje twierdzenie, że powód powinien legitymować się tytułem wykonawczym, potwierdzającym, że przysługuje mu wierzytelność wobec dłużniczki w pełnej wysokości, wskazanej w pozwie, a nie tylko do kwoty 20.000 zł z odsetkami, objętej nakazem zapłaty z dnia 31 października 2012 r. sygn. akt VI Nc-e 1763530/12. Ani w doktrynie, ani w orzecznictwie nie budzi żadnych wątpliwości, że wierzyciel, dochodzący żądania ze skargi pauliańskiej, nie musi na tym etapie posiadać tytułu egzekucyjnego lub wykonawczego, potwierdzającego, że przysługuje mu wierzytelność, z powodu której poszukuje ochrony w tym postępowaniu. Wystarczające jest wykazanie wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi, że przysługuje mu taka wierzytelność, choćby była ona sporna lub jeszcze niewymagalna.

Z tego punktu widzenia aprobować można stanowisko Sądu pierwszej instancji, że powód dostatecznie sprostął obowiązkowi wykazania, że przysługuje mu wierzytelność w stosunku do dłużniczki. Zresztą, w wyniku weryfikacji tej okoliczności Sąd ten uznał, że wykazane zostało istnienie tej wierzytelności w niższej wysokości, w związku z czym powództwo częściowo oddalił, z czym powód zgodził się i nie złożył własnej apelacji. Podkreślić należy, że wierzytelność powoda w stosunku do dłużniczki, a także jej męża, wynikała przede wszystkim z faktu zawarcia z nimi przez poprzednika prawnego powoda umowy kredytu gotówkowego P. w dniu 14 listopada 2008 r. Wierzytelność ta, po jej nabyciu przez powoda i po wezwaniu przez niego dłużników do zapłaty, została następnie przez nich potwierdzona i uznana w ugodzie z dnia 24 maja 2012 r. Ugoda ta nie kreowała jednak samoistnie zobowiązania dłużniczki i jej męża wobec powoda, lecz była powiązana kausalnie z w/w umową kredytową. Zasadniczym źródłem wierzytelności powoda wobec dłużniczki, jako darczyńcy, była więc umowa kredytowa, a ugoda jedynie dodatkowo potwierdzała istnienie tej wierzytelności i określała warunki jej zaspokojenia w ustalonych w niej ratach. W tym kontekście podkreślić można, że Sąd pierwszej instancji trafnie określił wierzytelność powoda, objętą ochroną na podstawie art. 527 i nast. k.c., przez powołanie się zarówno na w/w umowę kredytową, jak i na ugodę.

W związku z tym nie mają istotnego znaczenia również zarzuty pozwanej, dotyczące nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy faktu złożenia przez dłużniczkę oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych powyższej ugody z powodu jej zawarcia pod wpływem błędu lub przymusu. Niezależnie od tego, że w/w Sąd trafnie uznał powyższą okoliczność za nieudowodnioną i nie przyjął, że doszło do skutecznego uchylenia się przez dłużniczkę od skutków prawnych tej ugody, to przede wszystkim taka okoliczność nie mogłaby spowodować, że w ogóle nie istniałby dług matki pozwanej wobec powoda, skoro zasadniczo wynikał on z faktu zawarcia umowy kredytowej i braku jego spłaty,

ponieważ ani dłużniczka, ani pozwana nie powoływały się na jego spłatę, a tym bardziej taka okoliczność nie została ona udowodniona.

Dodać można, że w tej sytuacji nie ma również istotnego znaczenia trafnie dostrzeżona przez skarżącą okoliczność, że w treści ugody z dnia 24 maja 2012 r. powołana została nie tylko wierzytelność z tytułu umowy kredytu gotówkowego P. z dnia 14 listopada 2008 r., ale również z tytułu bliżej nieustalonej umowy o kredyt nr (...) z dnia 13 kwietnia 2007 r. Zauważyć należy, że Sąd pierwszej instancji w ogóle nie brał pod uwagę nieznannej i nieustalonej co do wysokości wierzytelności z tytułu wymienionego ostatniego kredytu. Jednocześnie ustalił on w zaskarżonym wyroku wysokość tej wierzytelności w niższej kwocie niż w ugodzie, opierając się na treści umowy cesji z dnia 22 września 2011 r. (k. 23 – 49) i zwłaszcza załącznika do tej umowy (k. 50 – 54), a także na innych niż ugoda dowodach, a ponadto w orzeczeniu wskazał wyłącznie na wierzytelność z tytułu umowy kredytowej z dnia 14 listopada 2008 r. Nie ma więc podstaw do poddawania w wątpliwość, że powód wykazał, iż przysługuje mu wierzytelność wobec dłużniczki co najmniej w kwocie ustalonej przez Sąd pierwszej instancji.

Niezasadny jest również zarzut nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia wierzytelności powoda wobec dłużniczki (matki pozwanej). Podkreślić trzeba, że zarzut ten nie został bliżej sprecyzowany i uzasadniony. Niemniej na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić można, że nie daje on podstaw do uznania, iż mogło dojść do przedawnienia wierzytelności powoda wobec tej dłużniczki. Niezależnie od tego, czy można przyjąć, że dłużniczka nie uchylła się skutecznie od treści ugody z dnia 24 maja 2012 r., a tym samym, czy można przyjąć, że w tej ugodzie uznała ona tę wierzytelność ze skutkiem przewidzianym w art. 123 § 1 pkt 2 k.c. w zw. z art. 124 § 1 k.c. w postaci przerwania biegu terminu przedawnienia i jego rozpoczęcia na nowo, zauważyć należy, że w tej sprawie wystąpiły inne podstawy przerwania biegu terminu przedawnienia, związane z dochodzeniem tej wierzytelności przez poprzednika prawnego powoda na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego z dnia 26 kwietnia 2011 r., zaopatrzonego w klauzulę wykonalności z dnia 8 czerwca 2011 r., w oparciu o który została wszczęta w czerwcu 2011 r. egzekucja przeciwko dłużniczce i jej mężowi. Egzekucja ta nie doprowadziła wprawdzie do zaspokojenia wierzyciela egzekwującego do chwili zbycia w dniu 22 września 2011 r. przedmiotowej wierzytelności na rzecz powoda, niemniej zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. skutkowałą przerwaniem biegu terminu przedawnienia, który zaczął biec na nowo. Powyższe ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w ogóle nie zostały zakwestionowane przez skarżącą w apelacji. Nie ma więc obecnie żadnych podstaw do uznania powyższego zarzutu za uzasadniony.

Niezasadny jest ponadto zarzut naruszenia art. 97 ust. 1 prawa bankowego. Wbrew pozwanej, Sąd pierwszej instancji przy ustalaniu istnienia i wysokości wierzytelności powoda wobec dłużniczki nie nadał istotnego znaczenia dołączonemu przez powoda do pozwu dowodowi w postaci wyciągu z ksiąg rachunkowych funduszu sekurytyzacyjnego z dnia 8 listopada 2013 r. (k. 89). Jeszcze raz zwrócić można uwagę, że w zaskarżonym wyroku przyjęta została niższa wysokość wierzytelności, niż wynikała z w/w wyciągu. Chybione jest więc twierdzenie skarżącej, że Sąd ten błędnie uznał ten wyciąg za dokument urzędowy, do którego ma zastosowanie w/w przepis. W związku z tym nie mogło także dojść do naruszenia tego przepisu, skoro w ogóle nie stanowił on podstawy ustaleń lub rozważań. Ponadto, wbrew pozwanej, okoliczność ta nie przemawia za uznaniem, że powód nie udowodnił istnienia i wysokości swojej wierzytelności z uwagi na to, że nie posiada tytułu wykonawczego wobec I. K. (1) ponad kwotę 20.000 zł, ponieważ – jak już wyżej wyjaśniono – nie musi on w tej sprawie przedstawić takiego tytułu.

Powyższe rozważania, dotyczące istnienia, a zwłaszcza wysokości wierzytelności powoda wobec tej dłużniczki, można uzupełnić konkluzją, że ostatecznie wydany w niniejszej sprawie wyrok, uwzględniający częściowo skargę pauliańską, i tak samodzielnie nie mógłby stanowić skierowania przez powoda egzekucji do składnika majątkowego, który wyszedł z majątku dłużniczki i skutek zaskarżonej czynności prawnej należy obecnie do pozwanej, ponieważ powód i tak będzie musiał w takiej sytuacji dysponować w przyszłości tytułem wykonawczym potwierdzającym, że przysługuje mu kwestionowana obecnie przez pozwaną wierzytelność. Spór co do wysokości tej wierzytelności zostanie więc ewentualnie rozstrzygnięty w odrębnym procesie, którego przedmiotem będzie zasądzenie spornej wierzytelności.

Podsumowując, podniesione w apelacji zarzuty, zarówno dotyczące naruszenia prawa materialnego, jak i prawa procesowego, nie mogły skutkować jej uwzględnieniem, ponieważ nie podważyły skutecznie stanowiska Sądu pierwszej instancji, że w sprawie zostały spełnione wszystkie przesłanki zasadności powództwa, wynikające z art. 527 i nast. k.c.

Obecnie konieczne jest dodatkowe odniesienie się do okoliczności powstałej już po wydaniu zaskarżonego wyroku, a mianowicie śmierci dłużniczki w dniu 3 października 2014 r. (k. 267), ponieważ pozwana wywodziła z tego zdarzenia, że w takiej sytuacji powództwo powinno zostać oddalone z uwagi na wygaśnięcie (nieistnienie) wierzytelności powoda wobec tej dłużniczki. Powyższy pogląd pozwanej był niezasadny jako sprzeczny z art. 922 § 1 k.c., zgodnie z którym co do zasady zarówno prawa, jak i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą na jego spadkobierców. Śmierć dłużniczki nie spowodowała zatem wygaśnięcia wierzytelności przysługującej powodowi, a tym samym nie można z niej wyprowadzać wniosku, że obecnie nie przysługuje mu już ochrona prawna na podstawie art. 527 k.c.

W związku z tym kwestię skutków prawnych śmierci dłużniczki należało rozważać nie tyle w kontekście nieistnienia wierzytelności, lecz w kontekście dalszego istnienia jednej z przesłanek skargi pauliańskiej w postaci niewypłacalności dłużnika nie tylko w chwili wytoczenia powództwa, ale również w chwili orzekania. Skoro bowiem wskutek śmierci dłużniczki doszło do przejścia jej długu wobec powoda na inne osoby (jej spadkobierców), to należało rozważyć, czy w dalszym ciągu spełniona jest przesłanka niemożliwości zaspokojenia tego długu z majątku należącego do obecnych dłużników powoda, czyli jej spadkobierców.

Wobec tego wskazać należy, że w świetle materiału dowodowego przedłożonego na tę okoliczność przez pozwaną, a także uzyskanego przez Sąd Apelacyjny z własnej inicjatywy można przyjąć, że według ocenianego zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c. stanu sprawy z chwili orzekania niewątpliwie nie doszło do ani do stwierdzenia nabycia spadku po I. K. (1), ani do złożenia oświadczeń spadkowych co do przyjęcia lub odrzucenia spadku po niej. Zostały wprowadzone zainicjowane przez męża zmarłej dłużniczki przed Sądem Rejonowym w Kościerzynie postępowania o stwierdzenie nabycia spadku (I Ns 554/15) i o odebranie oświadczeń spadkowych (I Ns 544/15), ale oba te postępowania zakończyły się zwrotami wniosku. Oznacza to, że nie doszło ani do prawomocnego rozstrzygnięcia o tym, kto jest spadkobiercą po I. K. (1), ani w jaki sposób ewentualnie nastąpiło dziedziczenie po niej. Istnieją, co prawda, twierdzenia pozwanej, że jakieś osoby pełnoletnie, wchodzące w krąg spadkobierców dłużniczki, w tym może również sama pozwana, złożyły jakieś oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, ale takie twierdzenia nie zostały sprecyzowane, a tym bardziej nie są udowodnione.

Nie powoduje to jednak, że obecnie nie ma możliwości wydania merytorycznego rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. Wziąć trzeba pod uwagę, że przede wszystkim niewątpliwie nie zostały złożone jakiegokolwiek oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku w imieniu małoletnich w chwili otwarcia spadku dzieci dłużniczki. Powoduje to, że zastosowanie ma wobec nich fikcja prawna, wynikająca z art. 1015 § 2 zd. 2 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadku, tj. 3 października 2014 r.), zgodnie z którą jeżeli spadkobiercą jest osoba niemająca pełnej zdolności do czynności prawnych (...) brak oświadczenia spadkobiercy jest jednoznaczny z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Wobec tego z chwilą upływu terminu na złożenie oświadczeń spadkowych, co w tym wypadku nastąpiło w dniu 3 kwietnia 2015 r., należy uznać, że nastąpiło przyjęcie spadku przez małoletnie dzieci dłużniczki z dobrodziejstwem inwentarza. Co więcej, zgodnie z ówczesnie obowiązującym art. 1016 k.c., przyjmowano, że jeżeli jeden ze spadkobierców przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, to także pozostali spadkobiercy, którzy nie złożyli w terminie żadnego oświadczenia, przyjęli spadek z dobrodziejstwem inwentarza. Dotyczyło to zarówno sytuacji, w której doszło do złożenia oświadczenia przez niektórych spadkobierców o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza, jak i sytuacji, w których skutek ten był konsekwencją powyższej fikcji prawnej. Oznacza to, że skoro przynajmniej część spadkobierców (osoby małoletnie) nabyły spadek po I. K. z dobrodziejstwem inwentarza, to także jej pozostali spadkobiercy (o ile nie odrzucili spadku) również dziedziczą po niej w ten sam sposób. Zresztą, nawet gdyby hipotetycznie wszyscy krewni dłużniczki, będąc spadkobiercami ustawowymi, odrzucili spadek po niej i spadkobiercą koniecznym byłaby gmina ostatniego miejsca zamieszkania dłużniczki, to i tak nabyłaby ona spadek również z dobrodziejstwem inwentarza (art. 935 k.c. i art. 1023 § 1 i 2 k.c.).

Pozwala to uznać, że bez względu na to, kto będzie odpowiadać za długi I. K. (1) jako aktualny dłużnik, będący jej spadkobiercą, jego odpowiedzialność nie będzie obejmować całego jego majątku, lecz będzie ograniczona do wartości spadku nabytego po tej osobie. To zaś oznacza, że możliwość zaspokojenia przedmiotowej wierzytelności powoda w dalszym ciągu będzie wyznaczona przez stan majątku zmarłej dłużniczki, który po dokonaniu spornej darowizny – jak wynika z dokonanych w niniejszej sprawie ustaleń i rozważań – niewątpliwie nie dawał żadnych podstaw do zaspokojenia tej wierzytelności. W konsekwencji nadal aktualne pozostaje stwierdzenie, że w stosunku do powoda spełniona jest przesłanka niewypłacalności dłużnika, tj. również tych osób, które jako spadkobiercy będą odpowiadać wobec niego za długi zmarłej dłużniczki.

Powyższe okoliczności są wystarczające do stwierdzenia, że nie ma uzasadnionych podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa z uwagi na śmierć dłużniczki i przejście przedmiotowego długu na jej spadkobierców, ponieważ będą oni odpowiadać w taki sam sposób jak spadkodawczyni, czyli z tego samego majątku. Sytuacja powoda nie uległa więc zmianie (zwłaszcza korzystnej dla niego), ponieważ spadkobiercy dłużniczki nie będą odpowiadać wobec niego w szerszym zakresie (z innego majątku) niż dłużniczka. Inaczej mówiąc, nadal aktualne jest stwierdzenie, że zaskarżona czynność powoduje pokrzywdzenie powoda jako wierzyciela. Jego żądanie słusznie zostało więc uwzględnione, a apelacja, która kwestionowała takie rozstrzygnięcie, jest pozbawiona uzasadnionych podstaw.

Odnosnie do zażalenia powoda wskazać należy, że decydujące znaczenie dla jego oceny ma kwestia, że jego podstawy stanowią w istocie te same okoliczności, które przemawiały za uwzględnieniem powództwa co do istoty. Zauważyć należy, że powód powoływał się na to, że merytoryczne okoliczności, związane z nagannym zachowaniem pozwanej, które uzasadniały uwzględnienie powództwa, powinny jednocześnie wykluczać możliwość przyjęcia, że w sprawie może być zastosowane do pozwanej dobrodziejstwo z art. 102 k.p.c. Taki pogląd i argumentacja nie zasługują na aprobatę. Jego akceptacja oznaczałaby bowiem, że w gruncie rzeczy w sprawach ze skargi pauliańskiej co do zasady zastosowanie art. 102 k.p.c. powinno być wyłączone, ponieważ podstawę żądania stanowi negatywna ocena zachowania pozwanej, jako osoby trzeciej, która współdziałała z dłużnikiem przy dokonaniu czynności krzywdzącej wierzyciela, wobec czego sytuacja takiej osoby nie może być oceniona jako zasługująca na jakąkolwiek korzystną dla niej ocenę. Z tego punktu widzenia zauważyć można, że skarga pauliańska generalnie niewątpliwie opiera się na negatywnej ocenie zachowania dłużnika i osoby trzeciej, czyli pozwanego (pозwanej). Nie jest to jednak wystarczające do uznania, że ocenę tę należy przenosić także na inne kwestie niezwiązane z rozstrzygnięciem co do istoty sporu, w szczególności na orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu.

W związku z tym przy ocenie podstaw do ewentualnego zastosowania art. 102 k.p.c. należy brać pod uwagę inne okoliczności, które nie wiązały się bezpośrednio z wynikiem sporu co do istoty. Takie okoliczności trafnie zostały dostrzeżone i uwzględnione przez Sąd pierwszej instancji. Odnosi się to zarówno do sytuacji finansowej pozwanej, jak i jej sytuacji osobistej. Wskazać zwłaszcza należy, że zarówno w chwili dokonania przedmiotowej darowizny, jak i w chwili orzekania pozwana była osobą stosunkowo młodą i niewątpliwie znajdowała się pod presją innych osób (rodziców), którym chciała pomóc w próbie uniknięcia konieczności zaspokojenia wierzytelności powoda, wiążącej się w praktyce z utratą jedynego wartościowego składnika majątkowego, z którego korzystała cała rodzina. Zachowanie pozwanej niewątpliwie było naganne, ale skutkowało to przede wszystkim negatywnym dla niej wynikiem procesu. Naganność jej zachowania nie powinna jednak w decydującym wpływać na ocenę przesłanek zastosowania art. 102 k.p.c. W związku z tym należało uznać, że przedstawiona w zażaleniu argumentacja nie uzasadniała jego uwzględnienia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na mocy art. 385 k.p.c. Jednocześnie, kierując się okolicznościami przedstawionymi przy ocenie zażalenia, uznał, że istnieją podstawy do zastosowania art. 102 k.p.c. także w odniesieniu do kosztów postępowania apelacyjnego. Ponadto na mocy art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. orzeczono o oddaleniu zażalenia. Dodać wypada, że pomimo wygrania przez pozwaną sprawy w postępowaniu zażaleniowym nie zasądzono na jej rzecz kosztów za to postępowanie, ponieważ nie wniosła ona o ich przyznanie.

SSA Marek Machnij SSA Jakub Rusiński SSA Dariusz Janiszewski